

UZASADNIENIE

W Ł. funkcjonowały w końcu lat 90 – tych i początku 2000 – tych dwie większe zorganizowane grupy przestępcze: grupa M. J. (1) oraz grupa T. N. (ps. (...)). Oskarżony M. P. w okresie od co najmniej 22 września 2001 r. do dnia 25 października 2003 r. brał udział w grupie T. N.. Oskarżony był znany w strukturach zorganizowanej przestępczości także pod pseudonimem: (...)

(zeznania i wyjaśnienia M. W. – k. 167 v. – 168, k. 3504 A1/I, k. 42 v. C; zeznania i wyjaśnienia D. B. – 211 - 212, k. 72 C, k. 1504 A1/I, k. 4443 v.; zeznania świadka S. G. – k. 174 v.; zeznania i wyjaśnienia K. B. – k. 165 v. – 166, k. 30 C, k. 2689 A1/I, k. 76 v. - 77, k. 82 C; zeznania świadka R. G. – k. 118; wyjaśnienia M. J. – k. 4640 v. A1/III; zeznania świadka Ł. R. – k. 327 – 327 v. II; zeznania świadka J. S. – k. 388 v.)

Do dnia 22 września 2001 r. oskarżony nie uczestniczył w strukturach zorganizowanej przestępczości – w związku z odbywaniem kary 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 13 kwietnia 2000 r. w sprawie IV K 27/99 za czyn z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 282 k.k., a odbywanej w okresie od dnia 2 maja 1999 r. do dnia 21 września 2001 r. W dniu 21 września 2001 r. oskarżony opuścił zakład karny

(odpis wyroku – k. 2711 – 2.723 A1/I; wyjaśnienia oskarżonego – k. 405)

Ogólnie przestępczość zorganizowana w Ł. funkcjonowała od końca lat 90 – tych, z tym, że skład grup ewoluował, do 2005 r. grupy T. N. i M. J. (1) ogólnie współpracowały ze sobą, przy czym w 2005 r. wybuchł pomiędzy nimi ostry konflikt. Grupy T. N. i M. J. (1) zajmowały się generalnie różną działalnością. Grupa (...) posiadała określony i dość stały skład osobowy, pewną hierarchię z kierującym nią T. N., głównie zajmowała się handlem papierosami i alkoholem, narkotykami, rozbojami i wymuszeniami, a grupa J. zajmowała się głównie napadami, porwaniami i strzelaniem do ludzi. Członkami grupy (...) poza T. N. i M. P. byli ponadto m.in.: D. W., S. B., G. B., S. W. (1), Ł. R. (2) ((...)), P. P. (1) (...), T. O., P. ((...)) .

(zeznania świadka D. B. – k. 211 – 213; wyjaśnienia M. W. – k. 3504 A1/I, k. 42 v. C; zeznania świadka J. S. – k. 388 v.; wyjaśnienia K. B. – k. 30 C)

Przed wakacjami 2005 r. grupa (...) miała charakter zbrojny – czego wyrazem była głośna medialnie strzelanina na obiekcie ChKS między członkami i sojusznikami obu grup przestępczych

(wyjaśnienia K. B. – k. 33 – 35 C; zeznania świadka D. B. – k. 212; zeznania świadka M. D. – k. 326 v. - 327; zeznania świadka K. B. – k. 33 – 35 C)

Ogólnie w tamtym okresie oskarżony był kojarzony z osobą Ł. R. (2), z którym się wówczas kolegował

(zeznania świadka Ł. R. – k. 327 v. II; zeznania świadka M. W. – k. 42 v.; zeznania świadka D. B. – k. 212, k. 4592 A1/II)

W owym czasie oskarżony M. P. miał problemy z nadgarstkiem i kolanami, w szczególności z prawym kolanem, na które cierpiał od dzieciństwa. Co kilka dni musiał poddawać się rehabilitacji prowadzonej przez A. R. (1). Przykładowo, w październiku 2003 r. miał 13 takich wizyt, z wyłączeniem jednak dnia 25 października 2003 r. Nie miał też takiej wizyty w dniu 2 czerwca 2002 r.

(dokumentacja lekarska – k. 297 – 302; zeznania świadka M. K. – k. 283 v. - k. 284 v.; zeznania świadka J. B. – k. 258; zeznania świadka A. R. – k. 259 v. - 260 v.)

Nie stanowiło to jednak przeszkody dla jego pracy zawodowej. Po wyjściu z zakładu karnego (w dniu 21 września 2001 r.), od dnia 1 października 2001 r. oskarżony podjął pracę w firmie rodziców. Mieli zakład krawiecki w B..

Oskarżony samodzielnie lub wraz z ojczymem jeździł po Polsce, rozwoził towar. Bywało, że chodziło wówczas nawet o kilkugodzinne trasy, podczas których jeździł jako pasażer ale także kierował

(zeznania świadka M. K. – k. 283 v. - 284 v.; zeznania świadka J. B. – k. 257 v. - 258; zeznania świadka W. B. – k. 258 v. - 259)

Był też w owym czasie w stanie dopuścić się też innych przestępstw niż objęte niniejszym postępowaniem. W nocy z dnia 18 na 19 marca 2003 r. wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami uczestniczył w kradzieży z pomieszczeń magazynowych 532 sztuk telefonów komórkowych o wartości 106.932,00 zł, papierosów o wartości 20.302,00 zł i 428 sztuk kart SIM o wartości 6.420,00 zł. W dniu 29 stycznia 2004 r. popełnił przestępstwo skarbowe z art. 65 §3 k.k.s., polegające na przechowywaniu 2.540 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy

(odpis wyroku – k. 402 v.; odpis wyroku – k. 2.724 A1/I)

W okresie od dnia 12 czerwca 2002 r. oskarżony przebywał przez 10 dni na wyjeździe turystycznym w Grecji wspólnie ze swoją ówczesną narzeczoną M. K. (2)

(pismo – k. 303; zeznania świadka M. K. – k. 283 v. - 284 v.)

Oskarżony po dniu 25 października 2003 r. nie uczestniczył w strukturach zorganizowanej przestępczości. W związku z konfliktem z (...) środowiskiem przestępczym (Ł. R. (2) podejrzewano o to, że jest „świadkiem incognito”), chęcią zmiany sposobu życia, a także grożącą mu odpowiedzialnością karną za popełnione czyny, oskarżony wraz z Ł. R. (2) wyjechali do Wielkiej Brytanii. Wyjazd oskarżonego do Anglii był praktycznie z dnia na dzień. Po kilku miesiącach do niego dołączyła do niego M. K. (2). W 2008 r. oboje wzięli ślub

(zeznania świadka K. B. – k. 165 v.; zeznania świadka D. B. – k. 211, k. ; zeznania świadka W. B. – k. 258 – 259; wyjaśnienia oskarżonego – k. 404 – 406, k. 78)

O ślubie dopiero po fakcie dowiedziała się nawet przyjaciółka żony oskarżonego S. Z. (1). Przyjaźniły się od dziecka, razem pracowały sezonowo w 2003 r. i 2004 r. (S. Z. (1) załatwiła jej w 200 r. pracę). Po wyjeździe do Anglii kontakt się praktycznie między nimi urwał

(zeznania świadka S. Z. – k. 259 – 259 v.)

Oskarżony nie wyjechał do Anglii do dnia 5 marca 2005 r. Wówczas miał bowiem zapisaną ostatnią wizytę u A. R.

(zeznania świadka A. R. – k. 260)

Od dnia 18 maja 2005 r. oskarżony był poszukiwany listem gończym przez Sąd Okręgowy w Łodzi do sprawy sygn. akt. XVIII K 126/04 w związku z czynami z art. 258 §1 k.k. i art. 280 §2 k.k. w zw. z art. 65 k.k. i art. 282 k.k. w zw. z art. 65 k.k.

(karta karna – k. 6.898 A1/III)

Podczas obecności oskarżonego w Wielkiej Brytanii policja odwiedzała jego rodziców, pytając się gdzie przebywa oskarżony.

(zeznania świadka W. B. – k. 258 v.)

W Wielkiej Brytanii oskarżony zmienił dotychczasowy sposób życia. Ukończył dwa kierunki na studiach wyższych, ukończył też dodatkowe szkolenia profesjonalne. Obecnie jest kierownikiem ochrony w hotelu w L.. Raz w tygodniu przez dwie godziny pracuje jako wolontariusz w hospicjum. Uzyskał tam również obywatelstwo brytyjskie w 2010 r. i w 2011 r. zmienił w Wielkiej Brytanii swoje imię i nazwisko na (...). Od 18 kwietnia 2011 r. oskarżony posługuje się

paszportem brytyjskim wystawionym na w/w nazwisko. W polskich księgach stanu cywilnego nie doszło jednak do żadnej zmiany. W Polsce oskarżony jako również obywatel polski nadal figuruje pod starym nazwiskiem: (...)

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 405 – 405 v., k. 77, k. 78; protokół rozprawy – k. 77; odpis aktu urodzenia – k. 113)

W dniu 2 czerwca 2002 r. około godz. 21.15 – 21.45 doszło do rozboju polegającego na kradzieży M. (...) z 2000 r. o nr rej. (...) i wartości około 200.000 zł, należącego do obywatela włoskiego G. D.. Tego wieczora G. D. wraz ze swoją przyjaciółką A. S. (1), a także znajomymi E. K. (1) i jej mężem R. K. (1) pojechali do restauracji (...) w Ł. na ul. (...) przy banku (...) S.A. Wracając podjechali na chwilę do siostry E. K. (1) mieszkającej na ul. (...) w Ł., aby A. S. (1) mogła zabrać od siostry jakieś klucze. E. K. (1) i R. K. (1) pozostali w aucie, przy czym E. K. (1) siedziała z tyłu po prawej stronie, R. K. (1) – z tyłu po lewej stronie. A. S. (1) wraz z G. D. weszli zaś do bloku, nie wyjmując kluczyków i pozostawiając samochód na silniku – aby E. K. (1) i R. K. (1) mogli słuchać radia w samochodzie.

(zeznania świadka R. K. – k. 5780 – 5781 A1/III, k. 5775 v. A1/III, k. 118 v. - 119; zeznania świadka E. G. (d. K.) – k. 5784 v. - (...), k. 202 v. - 203)

W pewnym momencie wysoki tęgim mężczyzna rasy białej (D. B. (2)) otworzył tylne prawe drzwi i wsiadł do samochodu, przesuając E. K. (1) na środek tylnej kanapy. Prawą ręką zakrył jej twarz i przyciągnął do siebie, a lewą skierował w stronę R. K. (1), przytykając mu do skroni jakiś metalowy przedmiot. Wsiadając założył kominiarkę, tak, że R. K. (1) nie widział jego twarzy. W tym czasie od tyłu pojazdu doszedł drugi mężczyzna (P. K.) i wsiadł do samochodu, zajmując miejsce na fotelu kierowcy. Jeden z wsiadających mężczyzn był ciemniejszej karnacji skóry. Mężczyzna trzymający metalowy przedmiot wulgarnie kilkakrotnie kazał R. K. (1) i E. K. (1) opuścić samochód, przed ich wyjściem z auta zażądał jeszcze wydania telefonów komórkowych (E. S. C35 o wartości 150 zł, R. M. o wartości 80 zł) i od R. K. (1) wydania kurtki (o wartości 50 zł) – co pokrzywdzeni uczynili. W skradzionym samochodzie znajdowały się dokumenty pojazdu oraz torebka A. S. (1) z jej legitymacją studencką, kosmetykami o wartości 800 zł i kluczami do mieszkania

(zeznania świadka R. K. – k. 5780 – 5781 A1/III, k. 5775 v. - (...). A1/III; k. 118 v. - 119; zeznania świadka E. G. (d. K.) – k. 5784 v. - (...), k. 202 v. - 203; zeznania świadka A. S. – k. 5812 v. - (...))

Następnie napastnicy odjechali we dwóch, nie biorąc już po drodze żadnych innych osób. W tym momencie nie były też widoczne jakieś inne podejrzane osoby w pobliżu. Uwagę E. K. i R. K. wzbudził tylko przejeżdżający w pewnym momencie samochód F. (...) o nr rej. (...), którego pasażerowie obserwowali interwencję Policji (w toku postępowania nie wykazano ich związku ze zdarzeniem)

(zeznania świadka R. K. – k. 5780 – 5781 A1/III, k. 118 v. - 119; zeznania świadka E. G. (d. K.) – k. 5784 v. - (...), k. 203)

R. K. (1) i E. K. (1) zaczęli głośno wzywać pomocy, powiadomili A. S. (1), a następnie policję. Radiowóz przyjechał po 10 minutach, zabrał pokrzywdzonych na komisariat celem złożenia zgłoszenia zdarzenia i przyjęcia zawiadomienia oraz zeznań

(zeznania świadka R. K. – k. 5780 – 5781 A1/III; zeznania świadka E. K. – k. 5784 v. - (...))

Na miejscu nie ujawniono żadnych śladów

(protokół oględzin – k. 5793 – 5794 A1/III; opis czynności – k. 5795 A1/III)

Rozboju dokonali D. B. (2) wraz z P. K.. Za owym M. jeździli wcześniej 2 dni. Samochód był bardzo zadbane, wówczas było mało takich samochodów.

(wyjaśnienia świadka D. B. – k. 1518 v. - (...); k. 1523 v. A1/I; k. 1625 A1/I; k. 1816 A1/I)

Oskarżony M. P. i świadek D. B. (2) mają jasną karnację skóry

(protokół rozprawy – k. 214)

P. K. nie żyje od 23 sierpnia 2002 r.

(odpis skrócony aktu zgonu – k. 5850 A1/III)

Nie wiedząc, gdzie przechować skradziony samochód, D. B. (2) zadzwonił do mężczyzny o ps. (...), który kazał mu jechać do J. G. pod dom na R. zaraz za przejazdem kolejowym. P. K. wysiadł i poszedł do M. P. ("Ł."), obaj zostali. Sam D. B. (2) pojechał następnie do J. G., który już czekał na niego wraz z (...). Wstawili samochód do jednego z garaży, które w tamtym okresie J. G. udostępniał do przechowywania kradzionych samochodów. D. B. (2) sprzedał potem auto znajomemu M. W. (2) za kwotę 5.000 USD, dzieląc się pieniędzmi z pozostałymi sprawcami rozboju i paserstwa

(wyjaśnienia świadka D. B. – k. 1518 v. - (...); k. 1523 v. A1/I; k. 1625 A1/I; k. 1816 A1/I)

Torebkę znaleziono przy posesji ul. (...) w Ł. razem z legitymacją i kluczami do mieszkania. Przypadkowy znalazca skontaktował się w tej sprawie z A. S. (1), jej rzeczy odebrał potem jej ojciec. Pokrzywdzona nie odzyskała skradzionych kosmetyków

(zeznania świadka A. S. – k. 5813 A1/III)

Na początku maja 2003 r. był taki incydent, gdy kilka osób z (...) świata przestępczego udało się na B. Rynek celem zabrania papierosów i płyt działającym tam handlarzom narodowości armeńskiej. Doszło do awantury, w wyniku której napastnicy zostali jednak odparci. Po powrocie skontaktowali się z większą grupą znajomych. Byli w niej m.in.: A. R. (3), oskarżony M. P. (...), H. L. (...), M. W. (3) (...), T. N. (...), T. O., P. P. (1) (...) i D. Ż. (...), M. K. (3) (...). W tak powiększonym składzie w ramach „rewanżu” atakujący ponownie udali się na B. Rynek z zamiarem powtórnego zaatakowania obywateli Armenii. Napastnicy znów zostali odparci, a K. B. (2), J. S. (2) i oskarżony M. P. odnieśli nawet pewne obrażenia. Późnym popołudniem członkowie grupy (...) oraz związane z nimi osoby spotkali się na stadionie ChKS – z inicjatywy grupy (...). Byli tam min.: D. i K. B. (2), M. P., A. R. (3), M. W. (3), T. N., Ł. R. (2). Doszło do kłótni, bo pozostali mieli pretensje do A. R. (3), że ten w jakiejś niebezpiecznej sytuacji zostawił samego K. B. (2), a także do S. Z. (3), że podczas zdarzenia był w obuwii nieodpowiednim do walki czyli w japonkach. Były też przy okazji również zgłaszane pretensje o wcześniejsze zachowanie A. R. (3) związane z nieudaną próbą uwolnienia G. B. z aresztu śledczego po jego aresztowaniu w związku ze strzelaniną w S., na czym zależało T. N.. W związku z owym zdarzeniem na (...) B. Ł. R. (2) uderzył A. R. (3) w brzuch i nałożył wówczas na niego karę w wysokości 10.000 zł z terminem na zapłacenie owej kary, grożąc mu pobiciem. Nałożył ową karę tylko on ale wszyscy pozostali zgadzali się wówczas, że powinna być nałożona z uwagi na postawę A. R. (3).

(wyjaśnienia świadka D. B. – k. 18 – 20 C; wyjaśnienia i zeznania M. W. – k. 42 v. C, k. 3527 – 3528 A1/I, k. 3553 A1/II, 168 – 169 A1/I, k. 3495 – 3496 A1/I; wyjaśnienia D. B. – k. 1504 - 1505 A1/I; zeznania świadka A. R. – 261 v. - 262, k. 3.819 – 3.820 A1/1; zeznania i wyjaśnienia świadka K. B. – k. 166, k. 37 – 39 C, k. 76 – 77 v. C, k. 79 C, k. 3527 – 3528 A1/I; zeznania świadka J. S. – k. 388 v.)

Niegroźnie ranni podczas owej awantury na (...) B. zostali J. S. (2) i M. P.. Oskarżony „załatwił” lekarza, który w szpitalu w G. niejawnie zszyl odniesione przez obu rany bez wystawiania stosownej dokumentacji lekarskiej

(zeznania świadka J. S. – k. 388 v.; wyjaśnienia świadka M. W. – k. 3553 A 1/I)

A. R. (3) spotkał się później ponownie z K. B. (2) w pobliżu hotelu (...) mieszczącego się przy S. J. w Ł.. Gdy A. R. (3) zaczął kwestionować karę, został jednokrotnie kopnięty w głowę przez K. B. (2). Ostatecznie A. R. (3) zapłacił żadaną kwotę korzystając tu z pomocy S. W. (2) (...),

(wyjaśnienia świadka D. B. – k. 19 – 20 C; wyjaśnienia i zeznania świadka M. W. – k. 3527 – 3528 A1/I; k. 168 – 169 A1/I, k. 3495 – 3496 A1/I, k. 42 v. C; wyjaśnienia D. B. – k. 1505 A1/I; zeznania świadka A. R. – k. 3819 – 3820; wyjaśnienia i zeznania świadka K. B. – k. 166, k. 38 – 39 C)

Większość owej sumy trafiła potem do członków grupy (...)

(wyjaśnienia świadka D. B. – k. 20 C; wyjaśnienia świadka K. B. – k. 3528 A1/I)

W zbliżonym okresie był jeszcze jakiś drugi incydent, najprawdopodobniej także z udziałem A. R. (3). Pod pretekstem oferty zakupu większej partii kradzionych telefonów, wyłudzano od niego kwotę 9.500 zł.

(wyjaśnienia i zeznania świadka M. W. – k. 168 – 169 A1/I, k. 3527 – 3528 A1/I, k. 3495 – 3496 A1/I, k. 42 v. C)

W dniu 15 października 2003 r. R. G. (2) wraz z S. G. (2) i D. B. (4) dokonali kradzieży samochodu m-ki M. (...) z ładunkiem perfum (...) spod Urzędu Celnego na N.. Kradzieży bezpośrednio dokonali S. G. (2) z D. B. (4), R. G. (2) obserwował teren. Perfum tych było bardzo dużo, łącznie palety. Perfumy ukryli na strychu w kamienicy na ul. (...), w której mieszkała konkubina D. J. P.. Samochód pozostawili na jednym z osiedli. Następnie szukali osoby, która kupiłaby od nich te perfumy. D. B. (4) skontaktował się w tej sprawie z T. J. ps. (...).

(wyjaśnienia i zeznania świadka S. G. – k. 4588 v. - (...), k. 4457 A1/II; zeznania świadka R. G. – k. 4489 A1/II, k. 117 v.; wyjaśnienia i zeznania świadka D. B. – k. 4415 A1/II, k. 4499 A1/II, k. 4635 A1/III, k. 4605 v. - (...); protokół oględzin akt z załącznikami – k. 4505 – 4562 A1/II)

Perfumy należały do (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.. Łączna wartość tych perfum wynosiła nie mniej niż 156.452,34 zł i faktycznie zajmowały one 4 palety. Zostały skradzione wraz z samochodem dostawczym M. (...)

(zeznania świadka P. W. - k. 4.525 – 4.526, k. 4.545 - k.547 v. A1/II, zeznania świadka Ł. B. – k. 4.559 – 4.560 A1/II, zeznania świadka A. B. – k. 4.552 – 4.55 A1/II, zeznania świadka Z. Z. – k. 4.555 v., k. 4.510 – 4.512, k. 4.529 – 4.530 A1/II; protokół oględzin – k. 4.531 – 4.532 A1/II; faktura VAT – k. 4.548 A1/II)

W tym samym czasie z M. J. (1) skontaktował się Ł. R. (2) twierdząc, że został oszukany przez braci G.. Twierdził, że pierwotnie S. G. (2) i R. G. (2) zgłosili się do niego celem sprzedaży perfum i poniósł z tego tytułu jakieś koszty. Szukał kontaktu z R. G. (2) i w tej sprawie skontaktował się z M. J. (1), sądząc, że ten jest jego współnikiem. M. J. (1) nie miał kontaktu z R. G. (2) z uwagi na to, że aktualnie pozostawał z nim w konflikcie, w ogóle nie miał też kontaktu z D. B. (4), ale stwierdził, że zna kogoś, kto będzie miał taki kontakt z R. G. (2). Chodziło o T. J., do którego rzeczywiście bracia G. skontaktowali się w sprawie ewentualnej sprzedaży owych perfum

(wyjaśnienia M. J. – k. 4640 v. - (...), k. 91 v.)

Pod pretekstem innej transakcji T. J. umówił się z nimi na (...), oznajmującej się na rogu ul. (...). Włókniarzy w Ł..

(wyjaśnienia i zeznania świadka S. G. – k. 5888 v. - (...), k. 4457 A1/II; wyjaśnienia i zeznania świadka D. B. – k. 4415 A1/II, k. 4499 A1/II, k. 4635 A1/III; wyjaśnienia M. J. – k. 4640 v. A1/III)

Z uwagi na gabaryty towaru do całej operacji potrzeba było większej liczby osób – w efekcie M. J. (1) zwrócił się o pomoc w tej sprawie do T. N.

(wyjaśnienia M. J. – k. 4640 v. A1/III, k. 4643 v. A1/III; wyjaśnienia D. B. – k. 4435 A1/II)

Na spotkanie z T. J. udali się S. G. (2) i D. B. (4) samochodem marki F. (...) należącym do rodziców ówczesnej konkubiny D. J. P.

(wyjaśnienia i zeznania świadka D. B. – k. 4497 – 4499 A1/II, k. 4415 A1/II; wyjaśnienia i zeznania świadka S. G. – k. 4457 A1/III, k. 174 v.)

Miało ono miejsce w dniu 25 października 2003 r.

(dokumentacja lekarska – k. 4466 - 4471 A1/II)

Jak obaj byli już na stacji, podbiegli do nich co najmniej: Ł. R. (2) ((...)), T. J., mężczyzna o pseudonimie (...) i oskarżony M. P. ((...)) (przy czym na stacji byli ponadto obecni jeszcze T. O. i T. N. ((...))). Napastnicy wyciągnęli obu pokrzywdzonych z samochodu i wrzucili do dwóch różnych aut. S. G. (2) znalazł się w samochodzie z Ł. R. (2) i T. N., którzy siedzieli obok niego, autem kierował prawdopodobnie T. O.. Drugie auto należało do M. J. (1), oskarżony M. P. wsadził do niego D. B. (4). Gdy S. G. (2) próbował się wyrwać, uderzali go rękoma i łokciami po głowie, żądali informacji, gdzie są przechowywane skradzione perfumy. Tak przejechali gdzieś do lasu na końcu R.. Wszystkie osoby, które były na stacji, udały się następnie do tego lasu. Jak wysiedli w lesie, S. G. (2) próbował uciekać, ale został złapany. Napastnicy zaczęli go kopać po całym ciele, cały czas żądając przekazania informacji o miejscu ukrycia perfum. Leżąc na ziemi pokrzywdzony starał się zasłaniać przed ciosami i kopnięciami. M. J. (1) groził S. G. (2) pozbawieniem życia, ten w efekcie zaczął się obawiać o własne życie. Skrępowali mu też taśmą ręce i nogi. Napastnicy przestali bić S. G. (2) jak ten zaczął udawać, że stracił przytomność. Jednocześnie Ł. R. (2) ((...)) groził pozbawieniem życia D. B. (4), ponadto wspólnie z M. P. bili go pięściami i kopali. W końcu D. B. (4) wyjawiał miejsce ukrycia skradzionych perfum. Część została z pokrzywdzonymi, po czym pojechała na R. w okolice tamtejszej „górkę - wysypiska”, a część pojechała po te perfumy.

(zeznania i wyjaśnienia świadka S. G. – k. 174 v. - 175 v., k. 4501 A1/II, k. 4457 - 4458 A1/II; k. 4583 – 4585 A1/II, k. 4588 v. - (...), k. 4457 – 4458 A1/II; wyjaśnienia M. J. – k. 4640 v. - (...). A1/III; wyjaśnienia i zeznania świadka D. B. – k. 4578 - 4579 A1/II, k. 4449 – 4450 A1/II, k. 4415 A1/II; wyjaśnienia D. B. – k. 4435 A1/II, zeznania świadka R. G. – k. 117 v. – 118, k. 4489 – 4490 A1/II)

Po wciągnięciu D. B. (4) do samochodu, który z obecnych w owym pojeździe sprawców go przeszukał, zabierając telefon komórkowy N. o wartości 300 zł, zegarek o wartości 500 zł, kluczyki do samochodu F. (...) i dokumenty. Ostatecznie jak powiedział, że auto jest własnością rodziców jego konkubiny to samochód oddali konkubinie wraz z dokumentami jak odebrali perfumy

(wyjaśnienia D. B. – k. 4415 – 4416 A1/II, k. 4450 A1/II)

Był też moment, gdy sprawcy zażądali od S. G. (2) wydania posiadanego przez niego telefonu (była to N. starego typu). Później pokrzywdzony otrzymał ją z powrotem

(zeznania świadka S. G. – k. 4584 A1/II; zeznania świadka R. G. – k. 4489 A1/II)

Napastnicy umożliwili D. B. (4) skontaktowanie się z J. P. (1) celem uprzedzenia jej o tym, że na ul. (...) przyjadą jacyś jego koledzy, którzy coś zabiorą ze strychu. Faktycznie na miejscu skontaktował się z nią nieznany jej mężczyzna podający się za (...), który poprosił o klucz od strychu, a następnie poszedł zabrać perfumy. Nie zachowywał się agresywnie wobec konkubiny D. B. (4), ta nie widziała, co było zabierane ze strychu

(wyjaśnienia i zeznania świadka S. G. – k. 174 v. - 175 v., k. 458 A1/II, k. 4589 A1/II; zeznania świadka J. P. – k. 4493 – 4495 A1/II, k. 261; zeznania świadka D. B. – k. 4498 A1/II, k. 4450 A1/II, k. 4416 A1/II)

Do konkubiny D. B. (4) faktycznie pojechał M. P. z jeszcze jedną osobą, nieznaną M. J. (1). Następnie na miejsce podjechali również M. J. (1), jeszcze jeden ze sprawców oraz jakiś kolega R., który przyjechał busem marki F. (...). celem pomocy przy transporcie i załadunku. Perfumy – zajęły łącznie całego busa

(wyjaśnienia M. J. – k. 4642 v. - (...). A1/III)

W czasie późniejszego śledztwa J. P. (3) nie rozpoznała na okazywanych zdjęciach owego mężczyzny. Nie okazywano jej wówczas wizerunku oskarżonego M. P., a tylko wizerunki: P. Ż. ((...)), T. N. ((...)), M. J. (1), T. J., T. O., P. P. (1) ((...)), Ł. R. (2)

(tablice poglądowe – k. 4481 – 4487; zeznania świadka J. P. – k. 4495 A1/II)

W czasie postępowania sądowego na rozprawie z dnia 20 października 2016 r. J. P. (1) nie rozpoznała oskarżonego jako owego mężczyzny, który przyszedł po klucz, przy czym stwierdziła, że wątpi, aby byłyby w stanie rozpoznać owego mężczyznę

(zeznania świadka J. P. – k. 261)

Generalnie zdolność świadka J. P. (1) do postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń nie jest zaburzona. Świadek leczy się z powodu zaburzeń depresyjnych i przy tym schorzeniu samopoczucie bywa labilne. Co do stanu umysłowego świadka nie stwierdza się istotnych zaburzeń aczkolwiek mogą występować zaburzenia w zakresie pamięci i koncentracji uwagi

(zeznania świadka A. K. – k. 261 v.)

Po otrzymaniu informacji o zabraniu perfum, pozostali napastnicy uwolnili S. G. (2) i D. B. (4) na ul. (...) pod halą Sportową i odjechali

(zeznania świadka S. G. – k. 174 v.; k. 4458 A 1/II; zeznania świadka D. B. – k. 4450 – 4451 A1/II)

Uwalniając S. G. (2) i D. B. (4), T. N. ((...)) wspomniał jeszcze: „nie wiem Gwiazdor co naodpierd....eś, ja do ciebie nic nie miałem”

(wyjaśnienia D. B. – k. 4416 A1/II)

Podczas zdarzenia S. G. (2) jeden ze sprawców (nie wiadomo który) zabrał na pewien czas telefon komórkowy – starą N. i kurtkę, po czym otrzymał te rzeczy z powrotem. Z kolei D. B. (4) zabrano telefon N., zegarek oraz dokumenty do samochodu F. (...)

(zeznania świadka S. G. – k. 4584 A1/II; zeznania świadka J. P. – k. 4495 – 4497 A1/III)

Perfumy zostały potem sprzedane

(wyjaśnienia M. J. – k. 4644 v.A1/III; wyjaśnienia świadka D. B. – k. 8 C)

W czasie przedmiotowego zdarzenia byli m.in. obecni: T. J. ((...)), M. J. (1), Ł. R. (2) ((...)), T. N. ((...)), T. O. ((...)), P. P. (1) ((...)) i M. P. ((...)),

(zeznania świadka S. G. – k. 4457 – 4459 A1/II, k. 4501 A1/II; k. 4637 v. A1/III, k. 4583 – 4584 A1/II; zeznania świadka R. G. – k. 4.489 – 4490 A1/II, k. 4.638 – (...); zeznania i wyjaśnienia świadka D. B. – k. 4497 – 4499 A1/II, k. 4450 – 4451 A1/II, k. 4415 – 4416 A1/II; wyjaśnienia M. J. – k. 4640 v., k. 4642 – 4644 v. A1/III)

Po zdarzeniu D. B. (4) miał ślady kopnięć na plecach w okolicach nerek, miał też poprzecinaną skórę na rękach i brzuchu. W szpitalu przebywał na obserwacji kilka dni

(wyjaśnienia D. B. – k. 4416 A/1 II; zeznania świadka J. P. – k. 4494 A1/II, k. 4451 A1/II; dokumentacja lekarska – k. 4421 – 4433 A1/II)

S. G. (2) miał złamanie nosa oraz zasinienia na całym ciele. Na drugi dzień (26 października 2003 r.) pojawił się w związku z tym w szpitalu, miał potem jeszcze pojawić się na kontrolę, ale już się nie pojawił

(dokumentacja lekarska – k. 4466 – 4471 A1/II; zeznania i wyjaśnienia świadka S. G. – k. 174 v., k. 4458 - (...), k. 4589 A1/II; zeznania świadka D. B. – k. 4451 A1/II; zeznania świadka R. G. – k. 4489 A1/II)

W wyniku zdarzenia S. G. (2) doznał w dniu 25 października 2003 r. stłuczenia powłok twarzy w okolicy podoczodołowej prawej z towarzyszącym obrzękiem powiek oka prawego, złamania (wieloodłamowego) kości nosa, ponadto bolesność okolicy łędźwiowej prawej (bez podania konkretnych obrażeń). Ich charakter przystawał do opisu pokrzywdzonego. Spowodowały one naruszenie czynności narządów ciała inne niż określone w art. 156 par. 1 k.k., trwające nie dłużej niż siedem dni, Powyższe obrażenia powstały pod działaniem przedmiotów twardych, tępych bądź tępokrawędzistych godzących z umiarkowaną siłą. Przedmiotem tym mogły być m.in. pięść, kolano, obuta stopa, także pałka itp.

(opinia biegłego Z. K. – k. 4476 A1/II)

S. G. (2) i D. B. (4) nie próbowali siłowo odzyskać towaru – bo wiedzieli z jak poważnymi przestępcami mieli w tym wypadku do czynienia. Nie zgłaszali też całego zdarzenia na Policję. W środowisku przestępców tak się wtedy nie robiło, a zgłaszając zdarzenie musieliby się przy tym przyznać, że dopuścili się kradzieży z włamaniem owego samochodu z perfumami. Wyjawili ów czyn dopiero gdy starając się o nadzwyczajne złagodzenie kary zdecydowali się ujawnić przed organami ścigania wszystkie popełnione przestępstwa

(zeznania świadka S. G. – k. 4585 A1/II, k. 175; zeznania świadka D. B. – k. 4451 A1/II)

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 4 listopada 2013 r. w sprawie sygn. akt. IV K 137/13 D. B. (6) i K. B. (2) zostali prawomocnie skazani za wymuszenie rozbójnicze na szkodę A. R. (3) (z zastosowaniem art. 60 §3 k.k.)

(odpis wyroku – k. 341 – 359 III)

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 27 grudnia 2012 r. w sprawie sygn. akt. IV K 138/11 M. W. (3) został prawomocnie skazany za wymuszenie rozbójnicze na szkodę A. R. (3) (z zastosowaniem art. 60 §3 k.k.)

(odpis wyroku – k. 360 – 378 III)

W czasie okazania w dniu 22 czerwca 2011 r. S. G. (2) rozpoznał M. P. jako (...)

(zeznania świadka S. G. – k. 4584)

W czasie okazania w dniu 8 kwietnia 2010 r. D. B. (2) rozpoznał M. P. jako (...)

(protokół okazania – k. 1822 A1/I)

Przy przesłuchaniu świadka J. P. (1) przed Sądem obecna była biegła psycholog A. K. (2). Nie stwierdziła ona u świadka żadnych okoliczności, które by zaburzały zdolność postrzegania i odtwarzania swoich spostrzeżeń

(opinia biegłej A. K. – k. 261 v.)

Oskarżony M. P. ma 42 lata. Posiada obywatelstwo polskie i brytyjskie (jako obywatel brytyjski nosi nazwisko: M. K. (4) ale w polskim USC figuruje nadal tylko jako (...)). Dysponuje wykształceniem wyższym, z zawodu jest magistrem ochrony i zarządzania ryzykiem. Jest żonaty, bezdzietny. Jest zatrudniony w hotelu (...) w L. jako dyrektor ds bezpieczeństwa i ochrony, otrzymując z tego tytułu wynagrodzenie w wysokości w kwocie 2.000 funtów netto. Jest właścicielem 25 % udziałów w mieszkaniu w L. o powierzchni 50 m². W Polsce nie posiada majątku. Żona pracuje, zarabia około 1.000 funtów, nie posiada nikogo na utrzymaniu. Nie był leczony w PZP

(dane osobopoznawcze oskarżonego – k. 77 v. – 78; wyjaśnienia oskarżonego – k. 78; pismo wraz z odpisem aktu urodzenia – k. 112 – 113)

Na terenie Wielkiej Brytanii pracuje jako wolontariusz w hospicjum przez 2 godziny tygodniowo

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 78 v., k. 405 v.)

Oskarżony był kilkakrotnie karany, głównie za przestępstwa przeciwko mieniu popełnione z użyciem przemocy lub groźby jej użycia.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 13 kwietnia 2000 r. (prawomocny od dnia 21 września 2001 r.) w sprawie o sygn. akt. IV K 27/99 oskarżony został skazany za czyn z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych po 50 zł każda.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 25 listopada 2005 r. (prawomocny od 3 grudnia 2005 r.) w sprawie o sygn. akt. XIX K 520/04 oskarżony został skazany za czyn z art. 65 §2 k.k.s. na grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych po 100 zł każda.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 14 października 2015 r. (prawomocny od dnia 28 października 2015 r.) w sprawie o sygn. akt. XVIII K 168/12 oskarżony został skazany za czyny:

- z art. 280 §1 k.k. - na kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 250 stawek dziennych po 100 zł każda,
- z art. 280 §2 k.k. - na karę 2 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 350 stawek dziennych po 100 zł każda,

za zbiegające się przestępstwa wymierzono oskarżonemu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zwieszono na okres próby 5 lat oraz karę łączną grzywny w wysokości 400 stawek dziennych po 100 zł każda.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 13 marca 2017 r. w sprawie sygn. akt. IV K 101/16 oskarżony został skazany za czyn:

- z art. 280 §2 k.k. i art. 157 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 4 §1 k.k., popełniony w dniu 28 kwietnia 1999 r. - na karę 2 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 80 stawek dziennych po 100 zł każda,
- z art. 278 §1 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k. w zw. z art. 4 §1 k.k., popełniony w nocy z 18 na 19 marca 2003 r. - na grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych po 100 złotych każda.

Za zbiegające się przestępstwa wymierzono karę łączną grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 100 złotych każda.

Orzeczoną karę pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby 5 lat. Jednocześnie orzeczono wobec oskarżonego dwie nawiązki w łącznej kwocie 50.000 złotych

(odpis wyroku – k. 275; odpis wyroku – k. 2711 – 2723 A1/1; odpis wyroku – k. 2724 A1/1; karta karna – k. 61 – 63, k. 402 - 403)

Oskarżony M. P. nie przyznał się do winy w śledztwie i przed Sądem, odmawiając w tym zakresie złożenia wyjaśnień. Skrótowo opisał tylko swoją obecną sytuację rodzinną i powody wyjazdu z kraju, twierdząc, że do Wielkiej Brytanii wyjechał z własnej woli celem zmiany sposobu życia. Zaprzeczał aby brał udział w zdarzeniach objętych aktem oskarżenia, generalnie sugerując, że doszło tu do pomyłki co do osoby i jest niesłusznie pomawiany przez innych przestępców (k. 78, k. 404 - 406)

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie dowodów szczegółowo wymienionych w części uzasadnienia zawierającej ustalenia faktyczne.

Za w pełni wiarygodne sąd uznał depozycje świadków **A. S. (1), R. K. (1) i E. K. (1)**. Świadkowie zeznawali szczerze i spójnie, w sposób ze sobą korespondujący. Nie mieli interesu w relacjonowaniu zdarzenia na korzyść oskarżonego czy w jego bezpodstawnym pomawianiu. Bardziej tu przekonywały depozycje ze śledztwa – jako bliższe opisywanym zdarzeniom.

Podobnie przekonywały depozycje świadków **P. W. (2), Ł. B. (2), A. B. (2) i Z. Z. (2)**. Sąd nie znalazł podstaw do odmówienia im wiary – w efekcie oparł się na ich depozycjach. Odnośnie skradzionych perfum, ich faktycznie skradziona liczba i rodzaj oraz wartość wynikały dostatecznie jasno z relacji świadków oraz załączonych do akt faktur VAT. Z depozycji świadka P. W. (2) (k. 4.526 A1/II) wynikało, że kradzież objęła nieco mniejszą liczbę perfum niż widniejąca na fakturze z k. 4.548 A1/II, a iloczyn poszczególnych pozycji oraz wartości, oparty na ilościach podawanych przez świadka, dawał ustaloną wartość szkody.

Sąd nie znalazł powodów do odmówienia wiary zeznaniom świadków **J. S. (2), M. D. (2) i Ł. R. (3)**. Zeznawali spójnie i dostatecznie przekonująco. Sąd miał na uwadze okoliczność, że chodziło o byłych przestępców, którzy poszli na współpracę z organami ścigania. Ich własne sprawy nie dotyczyły jednak bezpośrednio oskarżonego i odnosiły się zupełnie do innych zdarzeń. Nie wykazano w toku postępowania sądowego, by mieli odnieść jakiegokolwiek korzyści ze składanych przez siebie zeznań. Nie byli przy tym jakoś uprzedzeni do oskarżonego. W efekcie dowolnym byłoby odrzucenie wiarygodności ich depozycji.

Sąd dał wiarę depozycjom świadków **K. B. (2), M. W. (3), D. B. (2), M. J. (1), D. B. (6), S. G. (2), R. G. (2), D. B. (4)** w tym zakresie, w jakim znalazły odzwierciedlenie w końcowych ustaleniach Sądu. Mając na uwadze wymóg zwięzłości uzasadnienia (art. 424 §1 k.p.k.), uprawniający obecnie Sąd do znacznie większego stopnia generalizacji stwierdzeń zawieranych w uzasadnieniach wydawanych orzeczeń, zaznaczyć tylko należy, że Sąd miał naturalnie na uwadze okoliczność, że chodziło o pomówienia osób z kręgu (...) przestępczości, wielokrotnie łamiące prawo, do tego zeznające po latach – a więc ze zwiększonym zakresem potencjalnej bezkarności za nieprawdziwe depozycje. W części chodziło przy tym o osoby, które m.in. w tym zakresie poszły na współpracę z organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości, do tego same niekiedy przyznające się również do takich sytuacji, gdy w przeszłości celowo kłamały wobec organów ścigania (D. B.). Dostrzec należało, że świadkowie relacjonowali ogólnie jednak dość spójnie i w sposób generalnie korespondujący ze sobą. Niewątpliwie nieścisłości w relacjach świadków wynikały w ocenie Sądu po prostu z upływu czasu od opisywanych przestępstw, niekiedy dynamicznego charakteru zdarzeń, wreszcie z faktu, że niektórzy ze świadków byli tylko świadkami ze słuchu. Były i takie sytuacje, gdy po prostu świadkowie pamiętali tylko pewien etap zdarzenia, nie pamiętając (lub nie chcąc pamiętać – z obawy przed ewentualną zemstą byłych członków świata przestępczego) jego całości (tak np. A. R. – w odniesieniu do popełnionego na jego szkodę czynu). Dopiero łączne rozpatrywanie tych depozycji pozwalało przebieg danego zdarzenia i ocenić faktyczną, każdorazową, rolę w nim oskarżonego.

Brak rozpoznawania oskarżonego M. P. lub niewymieniania go w ramach danego zdarzenia (tudzież nieidentyfikowanie go z grupą (...)) przez niektórych świadków w ocenie Sądu wynikał z jednej strony z upływu czasu od zdarzenia, po części niekiedy z faktu, że ogólnie był dla niektórych ze świadków w owym czasie osobą stosunkowo mniej znaną. Tak np. S. G. (2) wprost przyznawał, że przed zdarzeniem z dnia 25 października 2003 r. osobiście oskarżonego nie znał (k. 174 v.). Do tego świadkowie wyjaśniali i zeznawali w okresie od roku 2006 r. - a więc wówczas, gdy oskarżony w strukturach (...) przestępczości zorganizowanej już w żaden sposób nie uczestniczył, a nawet nie było go od dłuższego czasu w kraju, bo wyjechał już do Wielkiej Brytanii. W efekcie już nie był tak utożsamiany przez (...) środowisko przestępcze z grupą (...) jak ci z jej członków, którzy uczestniczyli potem w dalszej przestępczej działalności grupy (np. strzelanie na ChKS-ie w maju 2005 r.). Skutkowało to pomijaniem niekiedy oskarżonego jako członka grupy (...), czy nie wspominaniem o jego udziale w danym zajściu. Wystarczająco stanowczo i spójnie, a przez to dostatecznie wiarygodnie, rozpoznawali oskarżonego jednak inni ze wskazanych świadków, jednoznacznie łącząc go przy tym bez żadnych wątpliwości w ramach ówczesnej działalności przestępczej

z drugim członkiem grupy zorganizowanej T. N. (...), a mianowicie z Ł. R. (2). Odmienne twierdzenia samego oskarżonego, sugerującego tu możliwość wystąpienia jakiejś pomyłki, niezasadnego wiązania go z objętymi aktem oskarżenia zdarzeniami przez pryzmat jego działalności przestępczej przed osadzeniem w 1999 r., nie brzmiały w tym układzie dostatecznie przekonująco. Skądinąd, oskarżony wyraźnie tu pomijał niezaprzeczalną przecież okoliczność, w kontekście treści wyroku w sprawie sygn. akt. IV K 101/16, że przecież także już po wyjściu z zakładu karnego, w marcu 2003 r. popełnił przestępstwo z art. 278 §1 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k. Korespondowało z tym zresztą także skazanie w sprawie sygn. akt. XIX Ks 20/04 Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi za przestępstwo karnoskarbowe ze stycznia 2004 r. (k. 2.724 – 2.725 A 1/I). Także zatem po dniu 21 września 2001 r. oskarżony nie zachowywał się bynajmniej aż tak praworzadnie jak to próbował przedstawiać w toku postępowania, podobnie zresztą jak próbowali to twierdzić członkowie jego rodziny. Faktycznie zatem zmiana jego sposobu życia przypadała dopiero na pobyt w Anglii, a nie na datę opuszczenia zakładu karnego w 2001 r.

Depozycje poszczególnych świadków nie były jednak na tyle spójne i przekonujące aby pozwalały na tyle jednoznacznie oznaczyć rolę oskarżonego w grupie (...) by przypisać mu pełnienie w niej roli kierowniczej. Faktycznie zresztą takiej tezy nie stawiał nawet oskarżyciel publiczny, wskazując jako kierownika owej struktury T. N. - co zresztą rzeczywiście wynikało z przekonujących depozycji większości z wymienionych powyżej świadków.

Gdy chodzi o relację świadka M. W. (3), stosunkowo słabo pamiętał on relacjonowane przez siebie fakty. Wyraźnie połączył on dwa różne zdarzenia – co zostało potem dostatecznie przekonująco wyjaśnione już w śledztwie w związku z przeprowadzoną konfrontacją.

Samo zdarzenie na szkodę A. R. (3) objęte niniejszym postępowaniem o tyle przy tym nie było dobrze zapamiętane również przez innych świadków, że miało charakter wyraźnie dwuetapowy (czego skądinąd nie dostrzegali również prokurator, sądząc po treści opisu zarzucanego oskarżonemu czynu). Na powyższe nakładała się wyraźna niepamięć świadków, wynikająca z upływu czasu. Dodatkowo, sam A. R. (3) po czasie ewidentnie nie chciał już (po części z niepamięci i z obawy o własne bezpieczeństwo, a może też po prostu z powodu upływu czasu od owych zdarzeń, skłaniającego świadka do większego dystansu do faktu swojego pokrzywdzenia) obciążać oskarżonego M. P.. W efekcie potwierdzał tylko ten drugi etap popełnionego na jego szkodę czynu, w którym akurat wszyscy jego uczestnicy już się wcześniej dobrowolnie poddali karze. Tymczasem z rozpatrywanych łącznie depozycji i szczątków depozycji poszczególnych świadków (względnie najpełniej to zdarzenie przedstawiali D. B. i K. B.) jasno wynikało, że w pierwszej fazie całego zajścia brała udział większa liczba osób, w tym oskarżony M. P. ps. (...), a ciąg dalszy owego zdarzenia nastąpił już w kręgu ograniczonym tylko do A. R. (3) i K. B. (2), D. B. (6) i M. W. (3). Właśnie tą drugą fazę zajścia (jako dla niego osobiście wiążącą się z dużo większą dolegliwością fizyczną) zdecydowanie lepiej zapamiętał też sam A. R. (3) (k. 3.819 A1/I) – w efekcie nie łączył oskarżonego M. P. w ogóle z tym zdarzeniem. Zwracało tu jednak uwagę, że sam w pewnym momencie wspominał o udziale w wymuszeniu na jego szkodę większej liczby osób (k. 262 v.). Faktycznie w tej drugiej fazie zajścia, odbytej w węższym gronie, akurat oskarżony M. P. nie uczestniczył, nie ma nawet dowodu, że o niej w ogóle wiedział. O tyle więc też nie było zasadne łączenie przez prokuratora oskarżonego z tą drugą fazą zajścia, wyrażające się w objęciu opisem czynu kopnięcia pokrzywdzonego w twarz (przez K. B. (2)), co akurat nastąpiło już pod nieobecność oskarżonego.

W kontekście powyższych uwag Sąd jedynie w ograniczonym zakresie dał wiarę zeznaniom świadka A. R. (3) – w tych fragmentach, które ostatecznie stały się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie. Z przyczyn opisanych powyżej nie przekonywały natomiast twierdzenia świadka, że w przestępstwie na jego szkodę brali udział tylko bracia B. i M. W. (3).

Pomówienia tych osób, które wprost wskazywały na udział oskarżonego M. P. w czynie popełnionym na A. R. (3), a także na jego udział w grupie (...) doznawały przy tym pewnego wsparcia również w relacji świadka J. S. (2). Jego związek z całą sprawą był w istocie incydentalny. Nie był ani członkiem owej grupy, w istocie występował w zupełnie innej sprawie, a tylko został dopuszczony w postępowaniu sądowym na wniosek prokuratora. Szczerze i przekonująco opisywał zaś zarazem swoje kontakty m.in. z M. P., na 99 % rozpoznał go na tablicy poglądowej jako (...), a także wskazał na udział oskarżonego w zdarzeniu na B. (...).

Co do daty czynu popełnionego na szkodę A. R. (3), można było ją określić tylko orientacyjnie. Nie była to aż tak późna data, jak ta podawana przez A. R. (3) – skoro zarówno K. B. (2) jak i D. B. (2) lokowali ów czyn wcześniej, w związku z wcześniejszym zdarzeniem na B. (...), do tego mówiąc o udziale w nim także oskarżonego. D. B. (2) lokował całą sytuację na maj 2003 r. (k. 1.504 A1/I), K. B. (2) – na lato 2003 r. (k. 79 C). Ostatecznie zatem Sąd dał wiarę obu wskazanym świadkom w ten sposób, że uznał, iż czyn ten został popełniony gdzieś w opisanym przedziale czasowym – między majem 2003 r. a sierpniem 2003 r.

Na marginesie, istniały podobne trudności z dokładnym określeniem czasu spotkań po bójce na B. (...): na ChKS-ie i późniejszego pod hotelem (...) przy S. J. – bo depozycje świadków się tu nieco różniły, co znajdowało jednak dostateczne uzasadnienie dość dużym upływem czasu od zdarzenia. W ocenie sądu nie przekreślało to jednak ogólnej wiarygodności depozycji osób opisujących owe zdarzenia co do samej ich istoty oraz roli oskarżonego M. P. w całej sytuacji.

W zakresie padających podczas czynu na A. R. (3) gróźb pobicia (obok uderzenia pięścią w brzuch ze strony Ł. R. (2)) to znajdowały one dostateczne potwierdzenie w samym przebiegu zajścia, mających wyraźnie na celu zastraszyć pokrzywdzonego, a także w depozycjach K. B. (k. 82 C), D. B. (k. (...)).

Odnosnie zdarzenia z dnia 2 czerwca 2002 r., Sąd nie dał wiary depozycjom świadka D. B. (2) jakoby oskarżony brał udział w tym przestępstwie. Pomówienia świadka były jedynym dowodem łączącym oskarżonego z owym czynem, składane były przy tym wyłącznie w charakterze podejrzanego (przed Sądem w tym zakresie świadek odmówił składania zeznań), a sam świadek przyznawał się przecież ostatecznie nawet do sytuacji z przeszłości, gdy celowo okłamywał organy ścigania. Przede wszystkim jednak z depozycji świadka faktycznie nie wynikała nawet dostatecznie spójnie rola oskarżonego w całym przestępstwie. Prokurator tu nie dostrzegł bowiem wyraźnie, że przecież samego rozboju dokonali osobiście wyłącznie D. B. (2) z nieżyjącym P. K.. Potwierdzały to zeznania pokrzywdzonych, zgodnie wskazujące na bezpośredni udział w napadzie na nich tylko dwóch mężczyzn, przy braku jakichkolwiek innych widocznych osób postronnych. Z samej relacji D. B. (2) nie wynikało w ogóle co tak naprawdę w owym czynie miałyby robić oskarżony M. P.. Można się tylko domyślać, że jakoś mógł uczestniczyć w owej dwudniowej obserwacji samochodu M. (...). Postępowanie karne nie jest jednak miejscem do dokonywania jakichś spekulacji czy przypuszczeń, tym bardziej na niekorzyść oskarżonego. Z relacji D. B. (2) wprost wcale to nie wynikało. W efekcie ta część pomówień świadka brzmiała faktycznie nielogicznie – bo nie wiadomo nawet za co konkretnie oskarżony miałyby otrzymać swoją „działkę”, związaną z kradzieżą przedmiotowego pojazdu. Świadek nie został tu dostatecznie szczegółowo rozpytany jako podejrzany, przed Sądem odmówił składania zeznań – a wykazanie okoliczności wskazujących na winę oskarżonego zwłaszcza w przedmiotowym postępowaniu, mając tym bardziej na uwadze jego kontradiktoryjny charakter, należało przecież do prokuratora. Ostatecznie zatem swoje wątpliwości w tym zakresie Sąd musiał rozstrzygnąć stosownie do treści art. 5 §2 k.p.k. - w efekcie uznał, że oskarżony M. P. w owym czynie jednak nie uczestniczył.

Gdy chodzi o depozycje wskazanych wyżej świadków na temat zbrojnego charakteru grupy (...), Sąd dał im wiarę tylko w tym zakresie, w jakim mowa była o takim charakterze grupy w maju 2005 r. w związku ze zdarzeniami na ChKS-ie. Co do wcześniejszych okresów, w relacjach świadków więcej było spekulacji niż faktycznej wiedzy na ten temat. W istocie nawet jak twierdzili, że grupa (...) posiadała broń palną to nie ujawniali dostatecznie przekonującego źródła owej wiedzy – a oskarżyciel publiczny tej kwestii szczegółowo nie starał się uszczegółowić. Nie dostarczył przy tym w ramach procesu kontradiktoryjnego żadnych innych dowodów pozwalających na wystarczająco wiarygodny wniosek, że w latach 2001 – 2004 r. grupa T. N. ((...)) miała rzeczywiście charakter grupy zbrojnej, tym bardziej – aby miał tego świadomość w owym czasie sam oskarżony M. P.. Zauważyć należy, że w zakresie zarzucanych mu czynów nie było przecież żadnych przestępstw popełnionych z bronią palną, nie było takowych również w przypadku wcześniej przypisywanych mu przestępstw. Nie dostarczył wreszcie prokurator w toku rozprawy głównej jakichkolwiek dowodów choćby na to aby oskarżony być świadkiem jakichś czynów popełnianych przez grupę z użyciem broni palnej.

Depozycje świadka S. Z. (1) miały bardzo ograniczone znaczenie. Ogólnie jej obecne związki z osobą oskarżonego były bardzo luźne, Zeznawała szczerze i dostatecznie przekonująco. Z tego powodu nie było powodów do odmówienia jej wiary.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania depozycji świadka A. R. (1) co do faktu leczenia się przez oskarżonego opisywanego przez świadka. Gdy chodzi o ówczesny zakres zdolności oskarżonego do aktywności, zwracało uwagę, że z depozycji członków jego najbliższej rodziny jasno wynikało, że stan zdrowia oskarżonego pozwalał mu jednak na wykonywanie w owym czasie pracy zarobkowej i długie przejazdy samochodami, także w roli kierowcy. Dostrzegalne było także, że w marcu 2003 r. niewątpliwie stan zdrowia oskarżonego pozwalał mu nawet na uczestniczenie w całkiem znacznej kradzieży – czego dowodem był wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 13 marca 2017 r. w sprawie sygn. akt. IV K 101/16, nie wspominając o skazaniu za przestępstwo karnoskarbowe. W ocenie Sądu świadek po tak długim czasie nie do końca pamiętał jednak w szczegółach stan zdrowia oskarżonego albo też po czasie nie doceniał jego możliwości fizycznych.

Co do relacji świadków M. K. (2), J. B. (2) i W. B. (2), chodziło o osoby najbliższe dla oskarżonego, bezsprzecznie zainteresowane zatem uzyskaniem korzystnego dla oskarżonego rozstrzygnięcia. Miało to wpływ na treść relacji świadków. W efekcie świadkowie wyraźnie starali się uwypuklać korzystne dla oskarżonego okoliczności np. stan jego zdrowia. Nadal jednak z ich relacji wynikało np. że faktycznie oskarżony w owym czasie był w stanie pracować w firmie rodziców, jego wyjazd do Anglii był praktycznie „z dnia na dzień”, do końca nie wiadomo nawet dokąd itd. Sami świadkowie przyznawali przy tym, że faktycznie nie znali ówczesnego kręgu znajomych oskarżonego – w efekcie nie były to wcale dowody, z których by wynikało, że oskarżony nie popełnił któregoś z zarzucanych mu czynów czy że po wyjściu z zakładu karnego nie obracał się w środowisku przestępczym.

Gdy chodzi o zeznania świadka J. P. (1), jej depozycje były dla Sądu wiarygodne tylko w tym zakresie, w jakim stały się podstawą ustaleń faktycznych. Bardziej obszernie wyjaśniała w śledztwie – gdy było to na bieżąco. Przed Sądem wyraźnie już nie chciała mieć nic wspólnego z całą sprawą i stąd jej depozycje były zdecydowanie ogólnikowe i odwołujące się do niepamięci. Z racji upływu czasu od zdarzenia byłoby wręcz zaskakujące aby faktycznie rozpoznała oskarżonego – mając na uwadze incydentalność kontaktu. Z wiarygodnej opinii biegłej psycholog nie wynikało, aby na jej zeznania miały jakiś istotny wpływ opisywane przez samą świadek jej problemy psychologiczne.

Sąd dał wiarę opinii biegłej psycholog mgr A. K. (2) uczestniczącej przy przesłuchaniu świadka J. P. (1). Opinia była jasna i pełna a przy tym biegła wykazała się niezbędnym poziomem wymaganych wiadomości specjalnych. Nie ujawniły się przy tym żadne wątpliwości co do jej bezstronności.

Dokumenty zgromadzone w aktach sprawy nie dawały podstaw do odmówienia im waloru wiarygodności. Ich prawdziwość i autentyczność nie była kwestionowana przez strony, nie ujawniły się przy tym wątpliwości co do tych kwestii.

Załączone przez oskarżonego zdjęcie z kulą (k. 308) jak wynikało z adnotacji na odwrocie zostało wywołane w dniu 3 września 2004 r. (03-S.-04) i bynajmniej nie wykluczało popełnienia przez oskarżonego zarzucanych mu czynów z lat poprzednich. Pozostałe z załączonych w toku postępowania sądowego zdjęć faktycznie nie miały też znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W odniesieniu do wyjaśnień oskarżonego, Sąd dał im wiarę tylko w tym zakresie, w jakim się stały podstawą ustaleń faktycznych Sądu. Chodziło tu głównie o tą część depozycji oskarżonego, która nie była sprzeczna z innymi dowodami, uznanymi przez Sąd za bardziej wiarygodne. Co do kwestii popełnienia przez oskarżonego zarzucanych mu czynów, generalnie depozycje oskarżonego stanowiły jego nieprawdziwą linię obrony, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Wyjątkiem było tu nieprzyznawanie się oskarżonego do winy odnośnie czynu z punktu IV aktu oskarżenia. Brak było bowiem obiektywnych i dostatecznie przekonujących dowodów wskazujących na sprawstwo oskarżonego (nie były nimi w szczególności w tym zakresie same wyjaśnienia D. B.), a relacja oskarżonego

brzmiała tu dostatecznie prawdopodobnie – w efekcie Sąd dał oskarżonemu wiarę, że akurat tego czynu faktycznie nie popełnił.

Gdy chodzi jednak o pozostałe trzy czyny, twierdzenia oskarżonego wynikały po prostu z jego obawy przez odpowiedzialnością za rzeczywiście popełnione w przeszłości przestępstwa.

Co do zarzutu z punktu I, depozycje wskazanych wcześniej świadków związanych w przeszłości z (...) światem przestępczym, których wyjaśnienia i zeznania przywołano w odpowiednim miejscu w ustaleniach faktycznych, dostatecznie spójnie i jasno wskazywały zarówno na funkcjonowanie w Ł. grupy przestępczej kierowanej przez T. N. ((...)) jak i na udział w niej oskarżonego M. P. ((...)), związanego w ramach jej struktury z Ł. R. (2) („Rataj”). Wystarczająco kompletnie wynikał z tych wszystkich depozycji trwały charakter grupy, jej struktura jak i cel działania i przestępczy charakter. Przekonująco również wskazywały one na rolę oskarżonego – a odmienne twierdzenia samego M. P. nie brzmiały tu przekonująco. Sam oskarżony wyraźnie starał się sugerować, że po wyjściu z zakładu karnego z 2001 r. już przestępstw nie popełniał – a przecież został niezależnie od niniejszego postępowania skazany w sprawie sygn. akt. IV K 101/16 za dokonanie (i to wspólnie z innymi osobami) kradzieży w maju 2003 r., w styczniu 2004 r. popełnił także przestępstwo skarbowe z art. 65 §3 k.k.s. Odnośnie okresu działania oskarżonego w strukturach przestępczości zorganizowanej, nie wiadomo czemu prokurator wskazywał tu na co najmniej rok 2000 r. - skoro oskarżony opuścił zakład karny w dniu 21 września 2001 r. i dopiero wtedy można w ogóle mówić o powrocie do owych struktur. Z kolei prokurator nie dostarczył (wbrew swojemu obowiązкови wynikającemu z charakteru niniejszego postępowania karnego) żadnych dowodów na to, że oskarżony uczestniczył w owych strukturach także po dniu 25 października 2003 r. Chociaż przestępstwo z owego dnia, nawet zdaniem prokuratora (z czym należało się zgodzić) nie zostało popełnione w ramach zorganizowanej grupy przestępczej T. N. to jego ustalony przebieg dostatecznie wskazywał jeszcze na zaangażowanie oskarżonego w strukturach grupy (...). Nie ma już jednak kompletnie żadnych dowodów, dostarczonych przez prokuratora, z których by wynikało, że oskarżony działał w ramach tej grupy w dalszym ciągu również po owej dacie. W efekcie Sąd jako koniec tej aktywności przyjął właśnie datę 25 października 2003 r., dając w tym zakresie wiarę oskarżonemu, że przynajmniej po tej dacie w strukturach przestępczych faktycznie już nie uczestniczył. Podobnie, brak jakichkolwiek przekonujących dowodów, które by w toku przewodu sądowego były dostarczone przez oskarżyciela publicznego, powodował, że nie było podstaw do odmówienia wiary oskarżonemu także co do tego, że grupa (...) nie miała charakteru grupy zbrojnej. Tym bardziej nie było przesłanek do ustalenia w sposób dostatecznie stanowczy i konkretny, iż oskarżony dysponował w owym czasie jakąś wiedzą, że grupa posiada broń palną. Z tego powodu także w opisanym zakresie Sąd dał wiarę oskarżonemu i przyjął ostatecznie, że do 2005 r. grupa (...) nie była grupą „mającą charakter zbrojny” w rozumieniu art. 258 §2 k.k.

Gdy chodzi o czyny z punktów II i III, Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego – jako sprzecznym z innymi, bardziej dla Sądu przekonującymi, dowodami osobowymi, z których wynikało, że oskarżony faktycznie dopuścił się obu zarzucanych mu czynów. Relacje innych osób, przywołane powyżej w odpowiednich fragmentach części uzasadnienia obejmującej ustalenia faktyczne, dostatecznie spójnie i zgodnie opisywały rolę oskarżonego w tych przestępstwach. Oskarżony nie mówił tu prawdy – mając na uwadze skutki ewentualnego wyroku skazującego dla jego sytuacji życiowej.

Sąd nie dał tu wary twierdzeniom oskarżonego, że gdyby był winny to i w tym zakresie by się do winy przyznawał, podobnie jak w innych niedawno zakończonych sprawach. Rzecz bowiem w tym, że waga przestępstw objętych niniejszym postępowaniem była nieporównanie większa – mając na względzie ich łączną liczbę, wysokość ustawowego zagrożenia, zarzuty działania w warunkach recydywy i zorganizowanej grupy przestępczej. Zauważyć tu należy, że inne było też w niniejszej sprawie postrzeganie osoby oskarżonego niż we wcześniejszych jego sprawach – bo też i inna była już treść jego karty karnej, „wzbogaconej” o kolejne wyroki skazujące. W rezultacie oskarżony miał tu od początku pełną świadomość tego, że w razie wyroku skazującego grozić mu realnie będzie wyłącznie bezwzględna kara pozbawienia wolności – co wpłynęło na jego postawę procesową, odmienną od prezentowanej w innych, wcześniejszych postępowaniach.

Analogicznie, Sąd nie dał wiary oskarżonemu, że jedynym powodem wyjazdu do Wielkiej Brytanii była chęć zmiany dotychczasowego sposobu życia. Zwraçało uwagę, że oskarżony wyjechał za granicę praktycznie z dnia na dzień, nawet ojczym pierwotnie nie wiedział dokąd właściwie oskarżony się wybiera (k. 259). Podobnie, zwracało uwagę, że przyjaciółka ówczesnej żony oskarżonego nawet o jego ślubie z M. K. (2) dowiedziała się dopiero po fakcie. Z relacji rodziców oskarżonego wynikało przy tym, że policja szukała oskarżonego po jego wyjeździe do kraju. Sam oskarżony miał przecież przy tym świadomość, że we wrześniu 2001 r. wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 13 kwietnia 2000 r. został w części uchylony i sprawę w tym zakresie przekazano do ponownego rozpoznania, niezależnie już od odpowiedzialności za inne popełnione przecież przez niego czyny. W ocenie Sądu oskarżony wiedział zatem faktycznie o tym, że grozi mu odpowiedzialność karna i to był również motyw jego ówczesnego wyjazdu do Anglii. Dochodziły do tego kwestie związane z ówczesnym konfliktem z (...) środowiskiem przestępczym, o czym wspominał np. D. B.. Oskarżony ewidentnie starał się tu przedstawić w nadmiernie korzystnym świetle, zatajając niektóre motywy swoich ówczesnych działań.

Analogicznie, nadmiernie agrawacyjnie przedstawiał swój ówczesny stan zdrowia – skoro był w stanie jednak pracować w firmie rodziców, jeździć samochodem (także jako kierowca) w długie trasy, do tego był w stanie popełnić w owym czasie też inne przestępstwa, za które już zapadły wyroki skazujące.

Sąd zważył, co następuje:

Rozważania prawne w niniejszej sprawie należy rozpocząć od przypomnienia, że przedmiotowa sprawa została zainicjowana aktem oskarżenia skierowanym do sądu w dniu 30 grudnia 2015 r. - a zatem na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego obowiązujących po dniu 1 lipca 2015 r., a przed dniem 15 kwietnia 2016 r. W tym układzie to na oskarżycielu publicznym ciążył obowiązek udowodnienia swoich twierdzeń, przy bardzo ograniczonej roli przewodniczącego rozprawy, wynikającej z ówczesnego brzmienia art. 366 §1 k.p.k.

Odnosnie czynu z punktu 4, prokurator nie wykazał, że oskarżony M. P. faktycznie brał udział w owym przestępstwie w stopniu, który by pozwalał rozważać przypisanie mu jego popełnienia w przewidzianej kodeksem karnym jednej z form zjawiskowych. Z depozycji świadka D. B. (nawet gdyby dać mu tu wiarę, że rzeczywiście przekazał oskarżonemu część pieniędzy za skradziony samochód) wynikało co najwyżej popełnienie przez oskarżonego paserstwa nieumyślnego – przy czym chodziłoby i tak wówczas o czyn wykraczający poza granice skargi publicznej, mając na uwadze jasną redakcję stawianego oskarżonemu zarzutu, określająca dokładne miejsce czynu, zarzucane zachowanie i przedmiot czynu oskarżonego, wyraźnie odmienne od tego jak o udziale oskarżonego wypowiadał się sam D. B.. W rezultacie w tym zakresie musiało zapaść tu orzeczenie uniewinniające (art. 414 §1 k.p.k.).

Gdy chodzi o czyn z punktu 1, ograniczenie przez Sąd opisu przypisanego oskarżonemu czynu do daty 25 października 2003 r. oraz wyeliminowanie z opisu zbrojnego charakteru owej grupy miało ten skutek, że przyjęc należało przedawnienie się karalności owego czynu – i to jeszcze w śledztwie. Skoro bowiem tak scharakteryzowany czyn wyczerpywać miał jedynie dyspozycję art. 258 §1 k.k., to zauważyć należy, że do dnia 30 kwietnia 2004 r. czyn z art. 258 §1 k.k. zagrożony był jedynie karą pozbawienia wolności do lat 3. Była to zatem ustawa w zakresie akurat owego czynu niewątpliwie względniejsza dla oskarżonego aniżeli obecnie obowiązująca (art. 4 §1 k.k.). W tym układzie dostrzec jednak należało, że oskarżonemu przedstawiono zarzuty dopiero w dniu 12 kwietnia 2010 r. (k. 2696 – 2697 A1/I). Dla czynów o takim zagrożeniu nieprzerwanie obowiązuje 5 – letni termin przedawnienia ich karalności (art. 101 §1 pkt 4 k.k.). Skądinąd odnotować tylko trzeba, że nawet gdyby został on wydłużony przedstawieniem oskarżonemu zarzutów o kolejne 5 lat (takie brzmienie art. 102 k.k. ustalono zaś z dniem 1 lipca 2015 r.), to i tak uległby on już do daty skierowania do sądu aktu oskarżenia przedawnieniu karalności. Z tego powodu na podstawie art. 17 §1 pkt 6 k.p.k. postępowanie karne wobec oskarżonego należało w tym zakresie umorzyć – wobec ujawnienia się przed Sądem ujemnej przesłanki procesowej.

Co do przestępstwa z punktu 2 aktu oskarżenia, oskarżony M. P. dopuścił się tu czynu o opisie wynikającym z sentencji wyroku. Nie ma dowodu na to, że oskarżony miał chociażby wiedzę o ciągu dalszym, jaki rozegrał się przy hotelu (...). W rezultacie należało w tym zakresie istotnie zmodyfikować opis czynu. Rola oskarżonego w owym czynie

była niewątpliwie drugorzędna – w ramach porozumienia przestępczego. Sprowadzała się tylko do jego obecności w pierwszej fazie tego zdarzenia, aprobującego wspierania tym samym, obecnością swoją i innych osób z kręgu przestępczości zorganizowanej - grupy (...) oraz związanych z nimi osób, realności zażądania od A. R. (3) kwoty 10.000 zł. Faktyczną aktywnością podczas zdarzenia wykazywał się głównie związany z oskarżonym Ł. R. (2). Samo przestępstwo było przy tym związane z grupą T. N. i popełnione w ramach owej grupy – skoro miało chodzić o „karę” za niewłaściwe zachowanie A. R. (3) na B. (...) (gdzie pokrzywdzonymi zostali też członkowie grupy oraz osoby z nimi związane), a także o niewywiązanie się przez pokrzywdzonego ze starań o zwolnienie z Aresztu Śledczego jednego z członków grupy (...), tj. G. B.. Sama grupa uczestniczyła przy tym potem w podziale pieniędzy otrzymanych od A. R., przejmując większość uzyskanych tą drogą pieniędzy. Z opisanych wyżej powodów trafnie prokurator w tym zakresie przyjął kwalifikację z art. 65 §1 k.k., co na etapie wymiaru kary wiązało się z koniecznością odesłania też do treści art. 64 §2 k.k., mając na uwadze zastosowany w ustawie karnej w tym zakresie przepis odsyłający.

W kontekście faktu, że chodziło o czyn popełniony niewątpliwie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a wymuszenie prowadziło do doprowadzenia A. R. (3) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą przemocy i groźby jej użycia, zachodziły wszystkie przesłanki do uznania, że chodziło o wymuszenie rozbójnicze w rozumieniu art. 282 k.k.

Z uwagi na podobieństwo przestępstwa do wcześniej popełnionego oraz uwzględniając okres odbywania kary w sprawie sygn. akt. IV K 27/09, czyn oskarżonego był w tym zakresie popełniony w warunkach recydywy specjalnej zwykłej (art. 64 §1 k.k.).

Odnosnie czynu z punktu 3 aktu oskarżenia, także w tym wypadku oskarżony M. P. dopuścił się zarzucanego mu czynu – z modyfikacjami wynikającymi z punktu IV sentencji wyroku.

Gdy chodzi o przyjętą przez prokuratora pierwotną kwalifikację prawną i opis, dokonana przez prokuratora zmiana w chwili odczytywania aktu oskarżenia (k. 78) nie wiązała Sądu – bo na tym etapie postępowania dysponentem sprawy był już Sąd, a nie prokurator. W rezultacie taka modyfikacja nie mogła mieć wpływu np. na skład sądu.

Rola oskarżonego M. P. w ramach podziału ról wprost wynika z ustaleń faktycznych sądu, zawartych w początkowej części uzasadnienia.

Sam czyn wyraźnie nakierowany był na zabór od pokrzywdzonych posiadanego przez nich mienia, w pierwszej kolejności perfum, ale także innych składników ich majątku. Porozumienie przestępne obejmowało tu po prostu wyrzucie pokrzywdzonych z posiadanego przez mienie – co wynika z ustalonego przebiegu owego zdarzenia.

Chociaż w samym czynie pojawiał się element zmuszenia pokrzywdzonych do ujawnienia miejsca przechowywania perfum, należało dostrzec okoliczność, że pokrzywdzeni nie mieli wówczas żadnej realnej swobody działania (np. pozwalającej na powiadomienie organów ścigania czy podjęcie jakichkolwiek innych działań pozwalających na uniknięcie wydania przedmiotów). Utrzymywano bowiem nadal nieprzerwanie wobec nich stan bezprawny pozbawiający ich wolności i pozwalający na kontynuowanie w każdym momencie używania dalej wobec nich stosowanej wcześniej przemocy, jak również kierowania gróźb natychmiastowego jej użycia. W tym układzie charakter tego czynu odpowiadał właśnie znamionom rozboju (art. 280 §1 k.k.), a nie wymuszenia rozbójniczego (art. 282 k.k.) - co słusznie zauważył prokurator w momencie kierowania do sądu aktu oskarżenia. Zgodzić się tu należy, że przyjęcie w tym wypadku przestępstwa wymuszenia rozbójniczego nie oddawałoby należyście specyfiki owego przestępstwa.

Z racji długości okresu pozbawienia wolności, a także dolegliwości z tym związanej, również faktu przewiezienia pokrzywdzonych w ustronne miejsce co samo w sobie dodatkowo np. urealniano kierowane groźby pozbawienia życia, konieczne było odzwierciedlenie faktu owego pozbawienia wolności w kwalifikacji prawnej (art. 189 §1 k.k.). W przeciwnym razie opis czynu i kwalifikacja prawna także w tym wypadku nie oddawałyby w sposób należyty szczególnego charakteru czynu i rozmiarów bezprawia.

Również co do owego czynu i z analogicznych powodów jak wyżej należało uznać, że czyn oskarżonego został popełniony w warunkach recydywy specjalnej zwykłej (art. 64 §1 k.k.).

Inicjatorem owego czynu był M. J. (1), a nie grupa T. N.. Jej członków przybrał on w tym wypadku niejako tylko do pomocy. Brak było zatem dostatecznych powodów do wniosku, że chodziło rzeczywiście tu o przestępstwo popełnione w ramach struktur grupy (...). Podzielić zatem tu należało pogląd prokuratora, że nie było podstaw do objęcia kwalifikacją prawną czynu również przepisu art. 65 §1 k.k.

W obu przypadkach oskarżony miał pełną świadomość tego co czyni i chciał tego – działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i przywłaszczenia objętych rozbojem przedmiotów.

Z tych powodów Sąd uznał oskarżonego M. P. za winnego obu przypisanych mu czynów.

Brak było dostatecznych podstaw do uznania, że w odniesieniu do czynów z punktów III i IV sentencji wyroku, mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy, poprzednio obowiązująca ustawa karna była jakoś wyraźnie korzystniejsza dla oskarżonego – w efekcie nie zaistniały przesłanki do stosowania w tym wypadku co do któregoś z obu czynów zasady wynikającej z treści art. 4 §1 k.k.

Przy wymiarze kary za oba czyny jako bardzo istotną okoliczność łagodzącą Sąd potraktował obecny sposób życia oskarżonego. Bezsprzecznie istotnie i pozytywnie zmienił on swoje życie – jeśli porównać je z okresem 2001 – 2003 r. Zwracało jednak uwagę, że było to możliwe dlatego właśnie, że oskarżony po prostu w pewnym momencie uciekł do Wielkiej Brytanii i zaczął tam nowe życie pomimo świadomości tego, że w kraju pozostały prawnie nierozliczone pewne niechlubne zdarzenia z przeszłości, utrudniając organom ścigania i wymiaru sprawiedliwości wyegzekwowanie od niego należnej odpowiedzialności karnej.

Nie sposób było przy tym nie zauważyć znacznej wagi obu przypisanych oskarżonemu czynów, wykluczającej w ocenie Sądu (tym bardziej w świetle wielokrotnej karalności oskarżonego), możliwość skorzystania wobec oskarżonego z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary (czy choćby np. wymierzenia kary z zastosowaniem art. 37b k.k.) - zwłaszcza w kontekście postawy procesowej samego oskarżonego prezentowanej w niniejszym postępowaniu karnym, w którym oskarżony nie wyrażał jakiegokolwiek skruchy za popełnione przestępstwa. Uprowadzając dalsze rozważania, o ile istniały wszelkie podstawy do wymierzenia oskarżonemu każdorazowo kary bardzo bliskiej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, jako i tak niewątpliwie znacząco dolegliwej dla oskarżonego w sytuacji tak znacznej pozytywnej zmiany jego sposobu życia, to już dalej idące złagodzenie odpowiedzialności karnej nie znajdowało dostatecznego uzasadnienia. Prowadziłoby bowiem faktycznie do nadmiernego premiowania oskarżonego za jego ucieczkę z kraju utrudniającą i opóźniającą pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej - w sytuacji uprzedniego popełnienia przez niego gatunkowo bardzo poważnych przestępstw, zasługujących przecież co do zasady na odpowiednio surowe ukaranie.

Za złagodzeniem kary odnośnie czynu z punktu III sentencji wyroku, poza wskazaną już radykalną zmianą sposobu życia przemawiała zdecydowana drugoplanowa rola oskarżonego podczas owego zajścia. Używana przez Ł. R. (2) przemoc była również dość ograniczona, podobnie jak kierowane groźby. Postawa samego pokrzywdzonego w toku rozprawy wskazywała przy tym, że faktycznie nie był on szczególnie zainteresowany ściganiem oskarżonego za ów czyn. Samo przestępstwo dotyczyło zresztą działalności przestępczej również pokrzywdzonego i popełnione zostało faktycznie pomiędzy przestępcami – co również skłaniało do limitowania kary.

Z drugiej strony podwyższało wymiar kary popełnienie tego czynu w warunkach recydywy specjalnej zwykłej, jak również w ramach zorganizowanej grupy przestępczej. Sąd dostrzegał tu wielokrotną karalność oskarżonego. Miał jednak tu na uwadze okoliczność, że chodziło o czyny popełniane przez oskarżonego jeszcze przed jego wyjazdem do Wielkiej Brytanii.

W rezultacie Sąd uznał tu, że wymierzona ostatecznie kara pozbawienia wolności, bardzo bliska dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w treści art. 282 k.k. będzie co do zasady wystarczająca dla zapewnienia celów kary. Chociaż bardzo zbliżona do minimum ustawowego, w wypadku oskarżonego, uwzględniając jego obecne warunki osobiste, w zasadzie spełni cele stawiane karze. Dla podkreślenia finansowej nieopłacalności podobnych zachowań i

finansowego wzmocnienia represji, a także mając na uwadze ustalony cel działania sprawcy, na podstawie art. 33 §2 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych po 50 zł każda. Liczba stawek dziennych dostatecznie odzwierciedla stopień społecznej szkodliwości czynu i zawinienie oskarżonego, wysokość jednej stawki dziennej – sytuację rodzinną i materialną oskarżonego.

Gdy chodzi o czyn objęty punktem IV sentencji wyroku, za pewnym złagodzeniem kary poza ową radykalną zmianą sposobu życia oskarżonego, przemawiało także w tym wypadku popełnienie przestępstwa między przestępcami, w związku z wcześniejszym czynem zabronionym popełnionym przez samych pokrzywdzonych.

Obciążał oskarżonego sposób działania sprawców, na tyle intensywny, że prowadzący do spowodowania u obu pokrzywdzonych ustalonych w toku postępowania obrażeń ciała.

Za okoliczność obciążającą Sąd uznał również działanie w warunkach recydywy specjalnej zwykłej (art. 64 §1 k.k.) i ściśle się z tym wiążącą wielokrotną karalność oskarżonego, mając tu jednak oczywiście na względzie i fakt, że chodziło każdorazowo o czyny popełniane przez oskarżonego jeszcze przed wyjazdem do Anglii.

Należytego odzwierciedlenia w wymiarze kary musiała znaleźć również niewątpliwie aktywna rola samego oskarżonego w całym zdarzeniu.

Podwyższała wymiar kary również łączna znacząca wartość zagrabionego mienia.

Wreszcie, zwracało uwagę z tego punktu widzenia także popełnienie czynu rozboju z jednoczesnym pozbawieniem pokrzywdzonych wolności – a więc wyczerpanie zachowaniem więcej niż jednej normy prawnokarnej, związane z atakowaniem większej liczby chronionych dóbr prawnych.

Ostatecznie Sąd uznał, że kara 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności dostatecznie spełni w tym wypadku co do zasady cele stawiane karze – zwłaszcza mając na względzie dotychczasowy sposób życia oskarżonego. Bardzo bliska jest ona dolnej granicy wymiaru kary – ale Sąd dostrzegał tu pozytywną zmianę w życiu oskarżonego. W efekcie co do zasady wystarczy dla spełnienia celów postępowania. Dodatkowo tylko, dla podkreślenia nieopłacalności podobnych zachowań oraz wzmocnienia represji, w związku z działaniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, Sąd na podstawie art. 33 §2 k.k. orzekł wobec oskarżonego grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych po 50 złotych każda. Liczba stawek dziennych odpowiada społecznej szkodliwości tego czynu i zawinieniu sprawcy, wysokość jednej stawki – sytuacji materialnej i rodzinnej oskarżonego.

Uwzględniając łączny rozmiar bezprawia wynikający z czynów oskarżonego, a także obecną jego postawę społeczną, przy pewnym podobieństwie do siebie obu czynów i ich względnej bliskości czasowej, w ocenie Sądu na etapie kary łącznej do sytuacji oskarżonego znajdowała zastosowanie zasada mieszania, zbliżona do pełnej absorpcji. Z tej przyczyny Sąd orzekł wobec oskarżonego na podstawie przepisów przywołanych w sentencji wyroku karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w wysokości 120 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 złotych. Tak określona łączna represja za popełnione przestępstwa spełni w niezbędnym zakresie cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W kontekście obecnego sposobu życia oskarżonego ale także ustalonej w toku postępowania wagi obu przypisanych czynów nie sposób jest jej oceniać jako niewspółmiernie łagodnej ani rażąco surowej.

Na podstawie art. 46 §1 k.k. na wniosek prokuratora Sąd orzekł dodatkowo wobec oskarżonego w związku ze skazaniami z punktów III i IV sentencji wyroku częściowe obowiązki naprawienia szkody i częściowe zadośćuczynienie na rzecz pokrzywdzonych. Mieszczą się one w możliwościach finansowych oskarżonego, stanowiąc dostateczną formę partycypacji oskarżonego w naprawieniu szkody i krzywdy wyrządzonej poszczególnym pokrzywdzonym. W adekwatnym zakresie pokryją szkody i krzywdy doznane przez poszczególnych pokrzywdzonych w związku z przypisanymi oskarżonemu czynami bezprawnymi.

Na podstawie art. 627 k.p.k. koszty postępowania obciążały oskarżonego – w związku z treścią rozstrzygnięcia o winie. Uwzględniając rachunki zawarte w aktach sprawy, opłaty od wymierzonej kary pozbawienia wolności i grzywny, a także liczbę uzyskanych w trakcie postępowania kart karnych, Sąd ostatecznie zasądził od oskarżonego kwotę 1.730 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Z uwagi na dobrą sytuację materialną oskarżonego nie było żadnych przesłanek do zwolnienia go od ich ponoszenia chociażby w części i obciążenia nimi tym samym pozostałych podatników.